

Grzegorz Antoszek

Targi historyczne pt. "Było... nie minęło" : spotkanie Miłośników Historii, Lublin, 22-23 października 2016 r.

Rocznik Lubelski 42, 289-291

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Targi historyczne pt. „*Było... nie minęło*” – Spotkanie Miłośników Historii, Lublin, 22–23 października 2016 r.

W dniach 22–23 października 2016 r. na terenie Targów Lublin S.A. odbyła się zorganizowana przez dyrekcję centrum wystawowego i zespół koordynatorów pierwsza edycja spotkania historycznego *Było... nie minęło*. Głównym celem przedsięwzięcia było udowodnienie, że historia nie jest nudna i może być prezentowana w sposób nie tylko interesujący, ale i inspirujący. Przyjęta została klasyczna formuła zlotu łączącego wątki naukowe z aspektami popularyzatorskimi i amatorskimi. Jest to właściwy sposób organizowania tego typu wydarzeń, bowiem umożliwia on zarówno zaszczepienie zainteresowania historią wśród dzieci i młodzieży, jak i pogłębienie wiedzy dorosłych o różnych zagadnieniach. Moje obserwacje potwierdziły rzeczywistą skuteczność tego rozwiązania – przy stanowiskach rekonstruktorów i sprzętu wojskowego gromadziła się młodsza część widzów, podczas gdy starsi amatorzy muzy Clio uczestniczyli w debatach.

Najważniejszym gościem wydarzenia był historyk, dziennikarz i archeolog Adam Sikorski znany z programu *Było, nie minęło* emitowanego w TVP Lublin. Spotkanie z nim było kluczowym elementem programu targów i cieszyło się największym zainteresowaniem. W trakcie swoich wystąpień redaktor Sikorski mówił o kulisach produkcji wspomnianego programu, a także o potrzebie umacniania pamięci historycznej wśród dzieci i młodzieży oraz budzenia miłości do historii. Odnosił się przy tym do wyreżyserowanego przez siebie filmu *Jeżeli zapomniemy o nich... (2014)* opowiadającego historię rzezi wołyńskiej.

Część naukowa wydarzenia została powierzona zawodowym historykom reprezentującym Instytut Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Instytut Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz lubelskie oddziały Instytutu Pamięi Narodowej i Polskiego Towarzystwa Historycznego. Badacze przeprowadzili szereg debat tematycznych. Największą popularnością cieszyły się rozważania na temat z jednej strony konieczności, a z drugiej niepodjęcia walki we wrześniu 1939 r. W tym panelu wystąpili dr hab. Marek Sioma (UMCS) i dr Michał Durakiewicz (IPN). Niezwykle interesujące były także dysputy o potrzebie oporu tzw. żołnierzy wyklętych, o czym debatowali Jerzy Maślowski (ZK „WiN”) i dr Sławomir Poleszak (IPN). Moderatorami dyskusji byli kolejno dr hab. Rafał Wnuk, prof. nadzw. (KUL) i dr hab. Mariusz Mazur, prof. nadzw. (UMCS). W czasie targów odbyło się także kilka prelekcji z historii, wojskowości, rekonstrukcji i archeologii militarnej, w tym spotkanie z Markiem Grajkiem – autorem książek poświęconych kryptografii. Z pracownikami naukowymi IPN, Muzeum Wojska Polskiego, Narodowego Banku Polskiego, Muzeum Lubelskiego czy Muzeum Sił Powietrznych można było wymienić uwagi przy ich stoiskach firmowych.

Warto nadmienić, że w hali C Targów Lublin S.A. zgromadzona została duża ilość sprzętu wojskowego. Pojazdy obecnie eksploatowane reprezentowały wozy łączności Wojska Polskiego oraz pojazdy Żandarmerii Wojskowej i Policji. O wiele większa była natomiast wystawa poświęcona maszynom zabytkowym. Największym eksponatem była replika wodnosamolotu RWD R–XIII Lublin zaprezentowana przez Stowarzyszenie Historyczne Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku. Pojawiły się także cztery pojazdy z rodziny TK/TKS – tankietki z karabinami maszynowymi, działkiem 20 mm oraz ciągnik artyleryjski C2P. Można było także obejrzeć ciężarówkę i transportery używane przez Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, w tym przeciwlotniczy transporter M16 będący w posiadaniu Fundacji Niepodległości z Lublina. Historię organów prewencji i bezpieczeństwa publicznego przybliżyła Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie, przedstawiając cały zbiór eksponatów,

takich jak auta czy sprzęt łączności. Na wszystkich stoiskach obecni byli pracownicy instytucji, którzy służyli pomocą i komentarzem. Na tym tle niemal niezauważalna była wystawa Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku, na której zaprezentowano śmigłowiec SM-2 będący ulepszoną wersją radzieckiego Mil Mi-1 produkowaną przez WSK Świdnik.

Największe zainteresowanie wzbudziły natomiast dioramy grup rekonstrukcji historycznej (GRH). Na *Było... nie minęło* pojawiło się kilkanaście zespołów zajmujących się odtwarzaniem przeszłości, które zaprezentowały w większości dobrze przygotowane i ciekawe inscenizacje, chociaż wszystkie zamykały się w okresie pierwszej połowy XX w. Najciekawsze stanowisko zaprezentowała lubelska grupa „Grenadiere” we współpracy z GRH „Commonwealth”. Obie wspólnie odtworzyły biwaki żołnierzy Afrika Korps i 8 Armii brytyjskiej pod Tobrukiem. Doskonale przygotowane były także dioramy SRH Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, która pokazała punkt obrony spadochroniarzy w Arnheim, czy polowy punkt dowodzenia z roku 1939 r. odtworzony przez Stowarzyszenie Lubelska Grupa Rekonstrukcji Historycznych „FRONT”. Warto podkreślić, że na bardzo ciekawy pomysł wystawy wpadli odtwórcy z GRH „58 PP Wielkopolskiej”, którzy pokazali wartość honorową przy zrekonstruowanej płycie pamiątkowej z wojny 1920 r. Niespodzianką była obecność odtwórców neutralnej armii szwedzkiej z lat 1939–1945. Z tego też powodu dioramy były oblegane przez zwiedzających, a ponadto toczono przy nich bardzo poważne dyskusje na tematy historyczne, barwy i broni. Organizatorów należy pochwalić za właściwy dobór grup rekonstrukcyjnych reprezentujących wysoki poziom odtwórstwa i wiedzy, a przy tym należących do krajowej czołówki.



Ryc. 1. Rekonstruktorzy z GRH „Grenadiere” na dioramie poświęconej walkom w Afryce Północnej w trakcie wydarzenia *Było... nie minęło* na Targach Lublin.

Źródło: Fot.: Grzegorz Antoszek/Moldaw Reenacting Photography.

Poza tymi atrakcjami na targach prezentowały się wydawnictwa historyczne i militarne, sklepy militarne, zorganizowano również giełdę kolekcjonerską i kilka stoisk rzemieślniczych. Ciekawa była także wystawa modeli redukcyjnych zaprezentowana przez lubelskich modelarzy, na której przedstawiono publiczności kilkaset miniatur samolotów, czołgów i wozów bojowych.

Pomimo patronatu medialnego mediów regionalnych i czasopism branżowych w wydaniu wzięła udział raczej niewielka liczba osób. Szczególnie pierwszego dnia hala C Targów Lublin S.A. była stosunkowo pusta. Ilość gości znacząco wzrosła drugiego dnia imprezy – w niedzielę. Niewątpliwie na dość niską frekwencję pierwszego dnia wpływ miała deszczowa pogoda i niezbyt wysoka temperatura. Nie można także nie zauważyć, iż była to impreza komercyjna i aby wziąć w niej udział, należało kupić bilet w cenie 10 zł. Myślę jednak, że największy wpływ miał fakt, że były to pierwsze targi miłośników historii – wydarzenie, którego organizatorzy zapowiedzieli kolejną edycję w roku 2017. Pozostaje mieć nadzieję, że następne spotkania zgromadzą znacznie większą liczbę uczestników.

Spotkanie Miłośników Historii pod hasłem *Było... nie minęło* okazało się udane i ciekawe. Zaproponowana formuła jest dobra i perspektywiczna na kilka następnych wydań, dopóki widz nie zacznie odczuwać monotonii, co spotkało ostatnio Strefę Militarną w Gostyniu. Pomimo relatywnie niewielkiego udziału publiczności można stwierdzić, że tematyka historyczna jest w Lublinie popularna, a imprezy tematyczne niezwykle potrzebne.

GRZEGORZ ANTOSZEK
LUBLIN